

Übersetzungen der Dialoge

Tłumaczenia dialogów

Lekcja 1

To jest piosenka

W lekcji pierwszej, dla osłuchania się z językiem, usłyszą Państwo przykłady różnych wypowiedzi. Andreas, jedna z głównych postaci występujących w kursie, objaśni Państwu znaczenie dwóch wypowiedzi.

Andreas: To jest piosenka.
To jest piosenka (śpiewana przez) Klausa Hoffmanna.
To jest tekst.
To jest tekst (napisany przez) Goethego.

Lekcja 2

Halo, taksówka!

Celem niniejszej lekcji jest zapoznanie Państwa z kilkoma technikami ułatwiającymi rozumienie wypowiedzi w obcym języku. Jedną z nich polega na wykorzystywaniu wyrazów znanych z innych języków, które brzmią podobnie jak w języku niemieckim, do zrozumienia sytuacji, w której zostały użyte. W naszym przypadku chodzi o scenę z taksówką: dr Thürmann, stały gość hotelu "Europa", zatrzymuje taksówkę, wsiada do niej i mówi kierowcy – **Taxifahrer** – dokąd chce jechać.

dr Thürmann: Halo, taksówka!
Kierowca: Dzień dobry.
dr Thürmann: Dzień dobry. Do hotelu "Europa" proszę.
Kierowca: Okay, do hotelu "Europa".

Lekcja 3

Hotel "Europa"

W lekcji tej dowiemy się, że akcja kursu rozgrywa się w hotelu "Europa". Poznamy również główne postacie, występujące w kursie: szefową hotelu, panią **Berger**; portiera, **Andreas Schäfera**; pokojówkę, **Hannę Clasen** i **Exa** – postać fantastyczną. Dołącza do nich **dr Thürmann**, częsty gość w hotelu "Europa". Spiker – **Sprecher** – i spikerka – **Sprecherin** – zapoznający Państwa na antenie z tajnikami gramatyki, przedstawią bohaterów kursu.

Spiker: To jest pan Schäfer. Andreas Schäfer.
To jest pan dr Thürmann.
To jest pani Berger. Lisa Berger.
To jest Hanna. Hanna Clasen.

Ex przedstawia się sam:

Ex: *Halo! Halo! To ja!*

Następnie Ex wymienia na swój sposób wszystkie osoby:

Ex: *Ja – i Andreas, i pani Berger, i Hanna, i dr Thürmann.*

Andreas poznają Państwo przez telefon, właśnie zgłasza się z hotelowej recepcji:

Andreas: *Recepcja. Dobry wieczór. Tu recepcja hotelu "Europa".*

Lekcja 4

Kim Pan jest?

W hotelu "Europa" pojawia się częsty gość – pan dr Thürmann – witany z ośmiotętną grzecznością przez szefową hotelu, panią Berger:

Pani Berger: *Ach – pan dr Thürmann! Dobry wieczór!
Pięknie witamy!*

dr Thürmann: *Dobry wieczór.*

Pani Berger: *Panie Schäfer, to jest pan dr Thürmann.*

Andreas: *Dobry wieczór panu, panie dr. Thürmann.*

Ex: *D'bry wieczór...*

Andreas: *Pst – Ex – sza!*

Nieco później dr Thürmann dzwoni do recepcji, aby zamówić do pokoju butelkę piwa. Proszę mieć na uwadze, że dr Thürmann niedosłyszany...

Andreas: *Recepcja. Dobry wieczór.*

dr Thürmann: *Kto mówi?*

Andreas: *Recepcja. Hotel "Europa".*

dr Thürmann: *Co proszę? Kto?*

Andreas: *Hotel "Europa". Recepcja.*

dr Thürmann: *Aha. Chciałbym piwo. Piwo proszę!*

Andreas: *Jedno piwo. Okay. A – przepraszam – kim Pan jest?*

Andreas nie poznał po głosie dr. Thürmanna, którego to nieco irytuje...

dr Thürmann: *Thürmann. Dr Thürmann. A Pan? Kim Pan jest?*

Andreas: *Jestem portierem.*

dr Thürmann: *Jak się Pan nazywa?*

Andreas: *Andreas Schäfer.*

dr Thürmann: *Aha. Schäfer. Schäfer – no tak...*

Na domiar złego Ex bezceremonialnie zwraca się do dr. Thürmanna per "ty":

Ex: *A kim ty jesteś?*

dr Thürmann: *Ty? A kim ty jesteś? Hmm...*

Andreas: *Przepraszam! Przepraszam!*

Lekcja 5

Ależ to nieuprzejme!

Andreas przynosi do pokoju dr. Thürmanna zamówione piwo. Dr Thürmann, dotknięty tym, że zwrócono się doń per "ty", daje Andreasowi do zrozumienia, że uważa to za wysoce nietaktowne.

(Pukanie do drzwi)

dr Thürmann: Tak? Proszę?

Andreas: Proszę, oto Pańskie piwo.

dr Thürmann: Dziękuję. Pan jest przecież portierem, nieprawdaż?

Andreas: Tak.

dr Thürmann: A więc – jestem, tak, jestem zdumiony! Dlaczego mówi mi Pan "ty"?

Andreas: Kto? Ja?

dr Thürmann: No nie! Nie, nie, nie... To przecież nieuprzejme, młody człowieku!

Andreas: Przepraszam! Przepraszam Pana!

Dr Thürmann ostatecznie uznaje Andreama za żartownisia, po czym żegna się z nim.

dr Thürmann: Zapewne żartowniś z Pana?

Andreas: Żartowniś?

Ex: Nie. Skrzat! Jestem skrzatem!

dr Thürmann: Ach, co mi tam... Skrzat czy żartowniś czy... Jestem śpiący. Dobranoc.

Andreas: Dobranoc, panie dr. Thürmann.

Dopiero teraz Andreas może skarcić Exa za niegrzeczne zachowanie.

Andreas: Ex? Ex?

Ex: Tak. Proszę?

Andreas: A więc – jesteś nieuprzejmy.

Ex: Ja? Nieuprzejmy?

Andreas: Tak, ty!

Ex: Przepraszam, ja...

Andreas: To przecież nieuprzejme powiedzieć: "A kto ty jesteś?"

Ex: Jestem zmęczony.

Andreas: Nie, ty jesteś skrzatem.

Lekcja 6

Co Pan robi?

Dr Thürmann zaprasza Andreama do swego pokoju na rozmowę. Ciekawi go czym Andreas się zajmuje. Dowiedziawszy się, że Andreas studiuje dziennikarstwo, uznaje to za bardzo interesujące.

dr Thürmann: Tak, proszę.

Andreas: Dzień dobry, panie dr. Thürmann.

dr Thürmann: Witam, młody człowieku.

Andreas: Niechże Pan powie: co Pan robi?

Andreas: Studiuje.

- dr Thürmann:** *Studiuje, ale nie mam dobrych manier...
A co Pan studiuje?*
- Andreas:** *Dziennikarstwo.*
- dr Thürmann:** *I co Pan tam konkretnie robi?*
- Andreas:** *Zbieram materiały, robię reportaże...*
- dr Thürmann:** *Ciekawe, bardzo ciekawe.*

Andreas pracuje w hotelowej recepcji aby zarobić na utrzymanie w czasie studiów.

- dr Thürmann:** *A co Pan tutaj robi?*
- Andreas:** *Pracuje.*
- dr Thürmann:** *Ale co Pan robi?*
- Andreas:** *Jestem portierem.*
- dr Thürmann:** *Ta praca to coś nowego dla Pana, nieprawdaż?*
- Andreas:** *Tak.*
- dr Thürmann:** *A zatem: studiuje Pan dziennikarstwo i jednocześnie pracuje.
Z pewnością potrzebuje Pan pieniędzy, prawda?*
- Andreas:** *Tak. Oczywiście.*
- dr Thürmann:** *Ciekawe, w takim razie – do zobaczenia!*
- Andreas:** *Do zobaczenia, panie dr. Thürmann.*

Ex podsumowuje usłyszaną rozmowę:

- Ex:** *Studiuje i zbiera materiały – ciekawe, bardzo ciekawe...*

Lekcja 7 **Jesteś dziwny.**

Andreas studiuje dziennikarstwo; Ex – jak twierdzi – “studiuje” ludzi.

- Ex:** *Halo, Andreas!*
- Andreas:** *Co tu robisz?*
- Ex:** *Studiuje.*
- Andreas:** *Co proszę? Studiujesz?*
- Ex:** *Tak. Studiuje.*
- Andreas:** *A co studiujesz?*
- Ex:** *Ludzi.*
- Andreas:** *Aha, studiujesz ludzi...*
- Ex:** *Tak! Robię studia. Studiuje ludzi.*
- Andreas:** *Ach, jesteś dziwny.*
- Ex:** *Ludzie także są dziwni.*

Andreas filozofuje na temat “jaki jest człowiek”. Ex uważa, że człowiek jest przede wszystkim “dziwny” i “ciekawyy”.

- Andreas:** *Ludzie, hmm, człowiek, hmm... Jaki jest człowiek?*
- Ex:** *Nieuprzejmy, zmęczony, ciekawy i dziwny.*
- Andreas:** *Co proszę? Co?*
- Ex:** *Człowiek jest nieuprzejmy, zmęczony, bardzo interesujący, dziwny i – ciekawski.*

Lekcja 8

Skąd jesteś?

W lekcji tej wysłuchamy paru scenek rozgrywających się w jadalni hotelu "Europa". Następnie dowiemy się, skąd się wziął Ex... W pierwszej scenie pokojówce Hannie Clasen wypadła z rąk taca z naczyniami. W zbieraniu potłuczonych naczyń pomaga jej jeden z gości.

1. Kobieta: Dzień dobry.
2. Kobieta: Dzień dobry.

(Taca z naczyniami spada na podłogę)

Hanna: Och – nie!
1. Gość: Proszę zaczekać!
Ex: Ojoj! Wszystko zepsute!
Hanna: Dziękuję. Bardzo dziękuję. To bardzo uprzejme z Pańskiej strony.
Ex: Bardzo uprzejme.

W drugiej scenie w hotelowej jadalni pojawia się mocno jeszcze zaspany gość.

Hanna: Dzień dobry.
2. Gość: Dobry.
Hanna: Kawa czy herbata?

(Mężczyzna nie reaguje)

Hanna: Przepraszam Pana, życzy Pan sobie herbatę czy kawę?
2. Gość: Przepraszam. Jestem jeszcze zaspany. Proszę o kawę!

W trzeciej scenie dr Thürmann spotyka dawno niewidzianego znajomego.

1. Gość: Dzień dobry.
dr Thürmann: Dzień dobry.
1. Gość: Kto to może być? Dziwne, dziwne. No jasne, to przecież...
Przepraszam Pana!
dr Thürmann: Tak, o co chodzi?
1. Gość: Jest Pan przecież dr. Thürmannem, prawda?
dr Thürmann: Tak. A ty, no tak, przecież ty jesteś... Stefan!

W czwartej scenie pewien młody człowiek chciałby nawiązać znajomość z pewną panią.

Młody człowiek: Proszę powiedzieć: a więc jest pani dziennikarką i robi reportażę?
Dziennikarka: Tak.
Młody człowiek: Ciekawe. Bardzo ciekawe. To bardzo ciekawe.
Dziennikarka: Tak. Owszem.
Młody człowiek: A proszę powiedzieć: co pani konkretnie robi?
Dziennikarka: Ach, zbieram materiały...
Ex: zbieram materiały zbieram materiały zbieram...

W piątej scenie dwie młode damy – jedna z nich jest studentką – dogadują się, że pochodzą z tego samego miasta, mianowicie z leżącego niedaleko Monachium Augsburga.

- 1. Dziewczyna:** *A co ty robisz?*
2. Dziewczyna: *Jestem studentką.*
1. Dziewczyna: *A skąd pochodzisz?*
2. Dziewczyna: *Z Augsburga.*
1. Dziewczyna: *Naprawdę? Ja też!*
2. Dziewczyna: *Co?! Ty też jesteś z Augsburga!*

Ex pyta następnie Andreasa skąd pochodzi. Andreas rewanżuje mu się tym samym pytaniem...

- Ex:** *Andreas? Skąd ty pochodzisz?*
Andreas: *Pochodzę z Kolonii. A ty? Skąd ty pochodzisz?*
Ex: *Ja? Ja pochodzę z...*

W kolejnej scenie poznamy okoliczności w jakich pojawił się Ex. Oto Andreas czytał książkę o kolońskich krasnoludkach – "Heinzelmannchen zu Köln" – pomagającym nocą rzemieślnikom dokończyć prace zaczęte przez nich za dnia i westchnął głęboko, że i jemu przydałaby się taka pomoc, chociaż to przecież "tak czy owak" – po niemiecku "sowieso" – tylko legenda... Nieświadomie wymówił słowo zaklęcia – "sowieso" – na które z kart książki wyskoczył skrzat, którego Andreas nazwał "Ex", co po łacinie znaczy "z", wyszedł bowiem z książki.

- Andreas:** *Też tak chciałbym! No cóż, to przecież "tak czy owak" daremne!!*
Ex: *Hmm, hmm, Halo! Halo! Tu jestem!*
Andreas: *Kto ty jesteś?*
Ex: *Ja jestem...*
Andreas: *Kto ty jesteś?*
Ex: *Ja jestem ja!*

Lekcja 9

Przecież to wiesz!

Ciekawski Ex chciałby dowiedzieć się jak najwięcej o dr. Thürmannie. W tym celu zagląda – razem z Andreasem – do hotelowej książki meldunkowej. Przy tej okazji wywiązuje się między nimi rozmowa na temat personaliów.

- Andreas:** *A więc, mamy tu – nazwisko: Thürmann.*
Ex: *Wiesz to przecież! Dalej!*
Andreas: *Imię: Lukas.*
Ex: *Imię?*
Andreas: *Tak. Imię.*
Ex: *Jak masz na imię?*
Andreas: *Przecież to wiesz! Andreas.*
A jakie jest twoje imię?
Ex: *Tego nie wiem.*
Andreas: *Ale ja! Ja to wiem! Imię: Ex, nazwisko: "Hex" (jedza)...*
Ex: *Nie, nie!*

Następnie dowiadujemy się, że dr Thürmann jest lekarzem, urodził się w Lipsku a mieszka w Berlinie.

- Andreas:** A więc dalej: zawód...
Ex: Co on robi?
Andreas: Jest lekarzem, nazywa się przecież dr Thürmann.
Ex: A jaki jest twój zawód?
Andreas: Student i portier. Studiuje i pracuję jako portier.
Ex: Dalej: miejsce urodzenia! Skąd on pochodzi?
Andreas: Pochodzi z Lipska.
Ex: Dalej: miejsce zamieszkania!
Andreas: Chwileczkę: tu – Berlin! On mieszka w Berlinie.

Lekcja 10

Czy mają, Państwo wolny pokój?

Andreas zajęty jest pracą biurową. Ex przeskadza mu, zadając pytania.

- Ex:** Ty, Andreas, pracujesz?
Andreas: Tak.
Ex: Ty, Andreas, dużo pracujesz?
Andreas: Tak.
Ex: Andreas, czy ty jesteś szczęśliwy?
Andreas: Hmm.
Ex: Co znaczy "hmm"? Tak czy nie?
Andreas: Czy zawsze tyle pytasz?
Ex: Zawsze!
Andreas: Pst – ktoś idzie!

Do hotelu przybywa nowy gość, pyta czy są wolne pokoje i ile kosztuje nocleg. Gościem tym jest pan Meier, który chciałby zostać dwa lub trzy dni.

- Andreas:** Dobry wieczór.
Gość: Dobry wieczór. Czy mają Państwo wolny pokój?
Andreas: Pokój jednoosobowy czy dwuosobowy?
Gość: Jednoosobowy proszę.
Andreas: Z łazienką?
Gość: Tak.
Andreas: Jak długo Pan zostaje?
Gość: Dwa lub trzy dni.
Andreas: Okay, pokój numer dziesięć jest jeszcze wolny.
Gość: Ile kosztuje pokój?
Andreas: Sto dwadzieścia marek. Ze śniadaniem.
Gość: Dobrze.
Andreas: Pański klucz i (życzę Panu) jeszcze udanego wieczoru, panie Meier.
Gościu: Dziękuję.

Pan Meier jest najwidoczniej muzykiem, ponieważ z jego pokoju dobiegają wkrótce dźwięki fletu.

- Andreas:** Jakie to piękne!
Ex: Cicho! Cicho proszę!

Lekcja 11

I znowu pokój w takim stanie!

Pokojówka Hanna Clasen irytuje się zastając bałagan w pokoju jednego z gości.

Pani Berger: Dzień dobry, Hanno.

Hanna: Dzień dobry, pani Berger. No nie, i znowu pokój w takim stanie! Psia kość!

Pani Berger: Co jest, Hanna?

Hanna: Ach, ten pokój to naprawdę istny chlew!

Pani Berger: Znasz to przecież.

Hanna: Zgadza się.

Hanna zaczyna od uprzątnięcia butelek i opróżnienia popielniczki, uskarżając się przy tym na niesprawiedliwy podział ról – mężczyzna pije i pali, a kobieta musi po nim sprzątać...

Hanna: Typowe – butelka, jeszcze jedna, oho, ta butelka jest jeszcze do połowy pełna. Popielniczka – pełna! No jasne: mężczyzna pali i pije, kobieta sprząta.

Ex: I śpiewa.

Hanna: Co? Jest tu ktoś?

Ex, który wszystko to widział i słyszał, nazywa przekornie bałaganiarskiego gościa – pana Meiera – “muzykantem”.

Pani Berger: Wszystko w porządku, Hanna? Och – flet!

Ex: Muzykant – chaotyczny i czarujący.

Hanna: Jest tu ktoś?

Pani Berger: Jest tu ktoś? Zabawne...

Lekcja 12

Student czy portier

Andreas szuka Exa. Słyszy jego głos dobiegający z pokoju, który właśnie sprząta Hanna. W ten sposób Andreas i Hanna zawierają znajomość. Andreas musi jednak wyjaśnić pani Berger dlaczego opuścił swoje stanowisko w recepcji...

Pani Berger: Zabawne.

Ex: Co jest zabawne?

Pani Berger: Jest tu ktoś?

Ex: Tak. My!

Andreas: Pst – bądźże cicho!

Pani Berger: A co Pan tutaj robi?

Ex: My studiujemy.

Hanna: Co proszę?

Andreas: Tak. Nie, to znaczy my... (jąkając się) – jestem tylko ciekawy.

Pani Berger: Interesujące! Proszę powiedzieć – jest Pan przecież sam. Czy zawsze mówi Pan “my” mając na myśli “ja”?

Andreas: Nie, naturalnie, że nie.

Andreas przedstawia się Hannie jako portier i student w jednej osobie. Hanna przedstawia się mu jako pokojówka. Pani Berger – będąca świadkiem ich rozmowy – wydaje się być rozbawiona całą sytuacją...

Hanna: *Pan jest tutaj nowy, prawda? Wydaje mi się, że jest Pan portierem.*
Andreas: *Zgadza się!*
Hanna: *A dlaczego mówi Pan “my studiuujemy”?*
Andreas: *Jestem studentem.*
Hanna: *A więc co: student czy portier?*
Andreas: *Student i portier.*
Hanna: *Ach tak... No cóż – a więc – ja jestem Hanna. Pokojówka.*
Pani Berger: *A zatem – do roboty!*
Hanna: *Okay. Cześć!*
Ex: *Ciao!*

Lekcja 13

Proszę, oto mój klucz!

Poniższe scenki rozgrywają się w hotelowej recepcji.

Scenka 1: *Pan Meier oddaje w recepcji klucz od swego pokoju.*
Andreas: *Dzień dobry, panie Meier! Jak się Pan miewa?*
Meier: *Dziękuję, dobrze.*

(Pan Meier kładzie klucz na ladzie w recepcji)

Meier: *Proszę – oto mój klucz!*
Andreas: *Dziękuję. Życzę Panu udanego dnia!*
Meier: *Do widzenia.*

Scenka 2: *Andreas wydaje paszport pewnej pani.*

Andreas: *Dzień dobry.*
Kobieta: *Dzień dobry.*
Andreas: *Proszę – Pani paszport!*
Kobieta: *Ach tak, dziękuję. Do widzenia.*

Andreas: *Do widzenia.*
Scenka 3: *Andreas oddaje dr. Thürmannowi list. Ten nie może go jednak przeczytać, ponieważ zagubił gdzieś okulary, które – co stwierdza Andreas – ma na nosie...*

Andreas: *Dzień dobry, panie dr. Thürmann. Jak się Pan miewa?*
dr Thürmann: *Dobry. Dziękuję, nie najgorzej.*

Andreas: *Jest tutaj list dla Pana.*
dr Thürmann: *Co – list. Moje okulary – przepadły moje okulary! Skąd jest ten list?*

Andreas: *Z Berlina. Przepraszam najmocniej pana, panie dr. Thürmann, przecież tu są Pańskie okulary!*

dr Thürmann: *No coś takiego... jestem już doprawdy stary.*
Scenka 4: *Ex nudzi się i przeszkadza Andreasowi w pracy.*

Ex: *Hmm, hmm.*
Andreas: *To moje pióro!*
Ex: *Twoje pióro? Ach tak, przecież tego nie wiedziałem. Czy to są także twoje okulary?*

Andreas: *Nie! Ex, uspokój się. Ja pracuję.*
Ex: *Praca, pracować, człowiek stale pracuje...*

Lekcja 14

Przyjedziecie przecież do Aachen?

Andreas pisze list do rodziców. Wspomina w nim o pracy w hotelu "Europa" i o ludziach, których przy tej okazji spotyka, np. dr. Thürmannie i panu Meierze.

Kochani Rodzice,

wiecie przecież: student stale potrzebuje pieniędzy. A więc – znowu pracuję. Jako portier w hotelu "Europa" w Aachen. Praca jest nowa i interesująca. Stale przychodzi ktoś, kto chciałby pokój, piwo czy taksówkę... Albo ktoś pyta: "Gdzie są moje pieniądze, moje okulary, mój paszport...?" Ludziom wydaje się zapewne, że portier wszystko wie. Robię tu studia, studiuję ludzi. Jest tu na przykład dr Thürmann, lekarz z Berlina. Jest on sympatyczny, ale zadaje bardzo dużo pytań. Jest też pan Meier, muzyk. On chyba chętnie pali i pije... Także ja nadal palę, a to jest bardzo kosztowne, niestety. Przyjedziecie chyba do Aachen?

W tym momencie włącza się Ex, pytając kogo Andreas zaprasza do siebie do Aachen, i zgłasza pretensję, że o nim nie ma w liście ani słowa...

Ex: Kto taki?

Andreas: Moi rodzice?

Ex: A ja? Gdzie stoi: Ex jest moim przyjacielem? (w oryginale: przyjaciółką)

Andreas: Ach tak, sądzisz...

Ex sądzi, że i o nim powinno się wspomnieć w liście, ale Andreas zdecydowanie odmawia.

Ex: Tak!

Andreas: Ach, Ex, przecież to niemożliwe!

Andreas: Dlaczego nie?

Andreas zbywa pytanie milczeniem i kończy list.

Do szybkiego (zobaczenia)

Wasz Andreas

Lekcja 15

Czy sprzedajesz również kasety?

Andreas siedzi w domu i przygotowuje rzeczy, które zamierza sprzedać na niedzielnym "pchlím targu". Ex dzielnie mu w tym sekunduje.

Ex: Dlaczego leżą tu te rzeczy?

Andreas: Sprzedają je.

Ex: Co? Sprzedajesz? A gdzie?

Andreas: Jutro jest "pchlí targ".

Ex: Pchlí targ? Pchlí targ? Sprzedajesz pchły???

Andreas: Nie. Sprzedam... Exa-Hexa (Exa – jedzę)!

Ex: Nie, proszę nie!

Ex pyta dalej, czy Andreas zamierza również sprzedać płyty i kasety magnetofonowe. Andreas nie jest jeszcze zdecydowany do końca.

Ex: *Sprzedajesz także kasety?*

Andreas: *Tak – są (już) stare. Przecież ich nie słucham.*

Ex: *A płyty. Sprzedajesz również płyty?*

Andreas: *Nie wiem. Chyba nie.*

Ex: *Czy one są nowe?*

Andreas: *Nie, naturalnie nie.*

Ex: *Przegrasz jakąś płytę?*

Andreas: *No dobrze.*

Lekcja 16

Proszę przymierzyć!

Na niedzielnym “pchlím targu” Andreas rozłożył przyniesione rzeczy i czeka na klienta. W tym momencie dostrzega panią Berger, która również wybrała się na targ, w nadziei upolowania czegoś atrakcyjnego. Andreas stara się ją namówić na kupno szala...

Andreas: *Dzień dobry, pani Berger? Jak się Pani ma?*

Pani Berger: *Dzień dobry. Dziękuję, dobrze.*

Andreas: *Chciałaby Pani może szal? Tutaj – proszę spojrzeć: ten jest bardzo szykowny.*

Pani Berger: *Nie dziękuję.*

Andreas: *Proszę przymierzyć – tutaj jest lustro.*

Pani Berger: *Nie. Naprawdę nie. Bardzo dziękuję.*

Andreas: *Szkoda!*

Pani Berger dostrzega jednak wśród rzeczy Andreama od dawna poszukiwaną książkę...

Pani Berger: *Och – to przecież wspaniałe! Właśnie tej książki szukam!*

Andreas: *Proszę pokazać! Aha – “Heinzelmännchen”...
(Krasnoludki)*

Pani Berger: *Ile kosztuje?*

Andreas: *Jedną markę.*

Pani Berger: *Dobrze, biorę ją.*

Ponieważ chodzi tu o książkę o kolońskich krasnoludkach, z kart której Ex “wskoczył” w życie Andreama, skrzat za wszelką cenę stara się nie dopuścić do transakcji.

Ex: *Nie! Tej książki nie sprzedasz!*

Pani Berger: *Co proszę?*

Andreas: *Cóż, przepraszam Panią, pani Berger. Rzeczywiście jej nie sprzedaję. Przepraszam.*

Pani Berger: *W takim razie po co ta książka tutaj leży?*

No – to cześć!

Andreas: *Ex – co jest?*

Ex: *To przecież jest... To przecież jest **nasza** książka!*

Ja ją kocham.

Lekcja 17

Cztery filiżanki – to wychodzi cztery marki.

Cztery kolejne scenki rozgrywają się na niedzielnym "pchlím targu".

W pierwszej scenie jakaś dziewczyna targuje się o bluzkę.

Dziewczyna: Uważam, że ta bluzka jest szalowa!

Przyjaciółka: Pokaż! Hmm – przymierz! Tak. Dobra.

Dziewczyna: Ile kosztuje ta bluzka?

Sprzedawca: Dwanaście marek.

Dziewczyna: Dwanaście marek? To bardzo drogo. Osiem marek.

Sprzedawca: Jedenaście marek.

Dziewczyna: Wezmę ją – za dziesięć marek.

Sprzedawca: Okay. Dziesięć marek.

W drugiej scenie chodzi o kupno czterech filiżanek.

Młody człowiek: Jak znajdujesz te filiżanki?

Sympatia: Mogą być.

Młody człowiek: Ile kosztuje jedna filiżanka?

Sprzedawca: Jedna filiżanka markę pięćdziesiąt. Dwie filiżanki kosztują dwie marki.

Młody człowiek: Wezmę cztery filiżanki.

Sprzedawca: Cztery filiżanki – to wychodzi cztery marki.

W trzeciej scenie jakieś dziecko rozpaczliwie płacze, bowiem zgubiło w tłumie mamę. Jakaś pani przychodzi mu z pomocą. ("Kind" = "dziecko")

Dziecko: Mama! Mama! Mamo, gdzie jesteś!

Kobieta: Gdzie jest twoja mama?

Dziecko: Nie wiem.

Kobieta: Chodź, poszukamy jej.

W czwartej scenie Ex odkrywa gipsową figurkę krasnoludka, którego w pierwszej chwili bierze za skrzata takiego jak on sam...

Ex: Andreas, spójrz tylko: skrzat!

Andreas: Nie, Ex, to jest figurka krasnoludka. (popularna w Niemczech ozdoba ogródków przy domu)

Ex: Co proszę?

Andreas: Przecież wiesz: Niemcy uważają figurki krasnoludków za coś wspaniałego.

Ex: Ja również. Proszę, ja też chciałbym...

Lekcja 18

Żadnych rzeczy, żadnego bagażu!

Poniedziałek rano. Andreas pośpiesznie kończy śniadanie, żeby zdążyć w porę wyjść do pracy w hotelu "Europa". Tymczasem Ex marudzi i wyraźnie nie ma ochoty mu towarzyszyć...

Andreas: Ex, ja już jadę. Idziesz?

Ex: Nie mam wcale ochoty.

Andreas: Okay. Ty nie masz ochoty, a ja nie mam już czasu. W takim razie zostań w domu! Cześć!

Ex: Andreas, zaczekaj proszę. Przecież już idę...

W hotelu pokojówka Hanna spieszy z nowiną, że pan Meier opuścił pokój nie zapłaciwszy rachunku...

- Hanna:** *Andreas, chodź szybko!*
Andreas: *Co jest?*
Hanna: *Nie ma pana Meiera!*
Andreas: *Co?*
Hanna: *On nie zapłacił! Chodź, szybko!*

Hanna pokazuje Andreasowi pusty pokój pana Meiera, w którym po lokatorze pozostał jedynie, zapomniany najwidoczniej, flet.

- Hanna:** *Tutaj – pokój jest pusty. Żadnych rzeczy, żadnego bagażu.*
Andreas: *Łazienka też jest pusta: żadnej maszynki do golenia, żadnej szczoteczki do zębów.*
Hanna: *On zniknął!*
Andreas: *Nie sądzę! Hej, spójrz tylko! Flet jeszcze tu jest!*
Hanna: *I co teraz? Masz jakiś pomysł?*
Ex: *Z czasem znajdzie się rada.*
Andreas: *Czy szefowa już wie?*
Hanna: *Nie.*
Andreas: *Chodź, zapytamy szefową.*

Lekcja 19

Chce mi się spać

Hanna i Andreas informują panią Berger, że wygląda na to, iż Pan Meier opuścił hotel nie zapłaciwszy rachunku... Cała trójka domniemuje przyczyn nieobecności gościa. Pani Berger uważa, że pan Meier jest po prostu nieco roztargniony i nie ma powodu do niepokoju. Hanna jest zdania, że "ulotnił się" on bez śladu. Andreas natomiast jest przekonany, że pan Meier wkrótce zgłosi się po zapomniany instrument.

- Pani Berger:** *A więc, proszę – tylko bez paniki! Wiecie przecież: pan Meier jest muzykiem. On jest trochę roztargniony.*
Hanna: *On zniknął! Na zawsze.*
Andreas: *Ale flet jeszcze tu jest!*
Pani Berger: *Ach tak...*
Andreas: *On z pewnością go szuka.*
Pani Berger: *Na pewno! Taki flet jest bardzo kosztowny. On na pewno tu wróci.*
Ex: *Tak czy owak!*
Pani Berger: *Tak? No to poczekajmy jeszcze trochę.*
Andreas: *No dobrze.*

I rzeczywiście – wieczorem w hotelu pojawia się pan Meier, który jednak nie wygląda najlepiej...

- Ex:** *Spójrz: idzie tu pan Meier.*
Andreas: *Dzięki Bogu!*
Ex: *Może chciałby teraz zapłacić?*
Andreas: *Pst – Ex – cicho...
Dobry wieczór, panie Meier. Jak się Pan miewa?*

Meier: *Kiepsko. Jestem bardzo zmęczony. Chce mi się spać, spać... Chciałbym zostać jeszcze jedną noc, da się to zrobić?*

Andreas: *Chwileczkę, proszę... Tak!*

Meier: *Dzięki Bogu! Acha, jeszcze coś: mój flet... Czy ma Pan mój flet?*

Andreas: *Tak – pani Berger ma Pański flet.*

Meier: *Dzięki Bogu!*

Andreas: *Niechże się Pan dobrze wyspi!*

Meier: *Och, dziękuję, dziękuję!*

Ex: *A kiedy on zapłaci?*

Andreas: *Cicho, Ex!*

Lekcja 20

Czy jest Pan chory?

Pani Berger chciałaby rozmówić się z panem Meierem. Zastaje go w łóżku – chorego.

(Pani Berger puka do drzwi pokoju pana Meiera)

Pani Berger: *Panie Meier? Panie Meier, jest Pan tam jeszcze? Panie Meier?*

Pan Meier: *Tak.*

(Pani Berger wchodzi do pokoju)

Pani Berger: *Co się stało, panie Meier? Czy jest Pan chory?*

Pan Meier: *Tak.*

Pani Berger: *Ma Pan bóle?*

Pan Meier: *Tak. Tak.*

Pani Berger: *Gdzie ma Pan bóle?*

Pan Meier: *Wszędzie. Wszystko mnie boli.*

Pani Berger: *Wydaje mi się, że ma Pan gorączkę. Chwileczkę! Zaraz wracam.*

Pani Berger wzywa na pomoc dr. Thürmanna, który zbadawszy pana Meiera stwierdza gripę.

dr Thürmann: *Ńo, panie Meier, jakże się Pan miewa?*

Pan Meier: *Źle. Naprawdę źle.*

dr Thürmann: *Co Pana boli?*

Pan Meier: *Moja głowa, moje oczy, moje gardło – wszystko, wszystko boli.*

(dr Thürmann dokonuje oględzin chorego)

dr Thürmann: *Czy to boli?*

Pan Meier: *Tak.*

dr Thürmann: *A to?*

Pan Meier: *Nie. Ale moje nogi, moje nogi są takie ciężkie...*

dr Thürmann: *Cóż, ma Pan gripę. To jeszcze nie tak źle.*

Pan Meier: *Dzięki Bogu!*

dr Thürmann: *Szybkiego powrotu do zdrowia, panie Meier!*

Pan Meier: *Dziękuję. Bardzo dziękuję.*

Lekcja 21

Byłem w Essen

Następnego dnia pani Berger spotyka pana Meiera w jadalni. Pan Meier wydaje się być już zdrowszy...

- Pani Berger:** Dzień dobry, panie Meier! Czy jest Pan już zdrowy?
Pan Meier: Tak. Dziękuję. Bogu dzięki!
Pani Berger: No, to świetnie. Ach – przy okazji. Mam jeszcze pański flet.
Pan Meier: Tak, wiem.
Pani Berger: Chodźmy lepiej do mego biura! Jest tam również Pański flet.
Pan Meier: Z przyjemnością.

Pani Berger nawiązuje następnie do tajemniczego zniknięcia pana Meiera z hotelu. Pan Meier czuje się winny, przeprosza i zgłasza gotowość natychmiastowego uregulowania rachunku.

- Pani Berger:** Widzi Pan: to było dziwne. Pański pokój był pusty, zniknęły wszystkie rzeczy, Pan (również) zniknął...
Pan Meier: I nie zapłaciłem! Rozumiem Pani kłopot.
Pani Berger: No, to w porządku.
Pan Meier: Proszę o wybaczenie. Płacę natychmiast.

Pan Meier próbuje wytłumaczyć przyczyny swego zniknięcia: był w Essen u przyjaciółki, z którą się pokłócił.

- Pan Meier:** A więc: byłem tu w Aachen.
Pani Berger: Tak, wiem.
Pan Meier: Miałem koncert w Aachen.
Pani Berger: O – ciekawe.
Pan Meier: I potem byłem w Essen.
Pani Berger: Był Pan w Essen?
Pan Meier: Tak. Moja przyjaciółka tam mieszka. Ale pokłóciliśmy się.
Pani Berger: W takim razie Pan również miał kłopoty.
Pan Meier: I to jakie! A następnie wróciłem do Aachen.

Ex komentuje sentencjonalnie:

- Ex:** Był sobie raz muzykant, roztargniony i czarujący.

Lekcja 22

A jego żona?

Dwie panie siedzą w hallu hotelu "Europa" i wymieniają uwagi na temat osób pojawiających się w zasięgu ich wzroku.

- Pani Müller:** To on!
Pani Hoffmann: Pan Thürmann?
Pani Müller: Tak.
Pani Hoffmann: Doprawdy uroczy! A jego zawód?
Pani Müller: No, wie Pani! On jest profesorem.
Pani Hoffmann: O – profesor! A skąd pochodzi?
Pani Müller: Z Berlina.
Pani Hoffmann: Co Pani powie! Pani naprawdę wszystko wie.
Pani Müller: No cóż...

Pani Hoffmann: *A jego żona? Mam na myśli: czy on jest żonaty?*

Pani Müller: *Tego nie wiem. Ale myślę, że nie jest żonaty.*

Przechodzący obok dr Thürmann zatrzymuje się na chwilę i wita z paniami.

dr Thürmann: *Dzień dobry.*

Pani Müller: *Dzień dobry, panie profesorze Thürmann.*

Pani Hoffmann: *Dzień dobry, panie profesorze.*

Rozmowa dotyczy teraz młodej Francuzki.

Pani Müller: *To ona.*

Pani Hoffmann: *Kto?*

Pani Müller: *No, ta młoda dama z pokoju dwunastego.*

Francuzka: *Dzień dobry. Witam najpiękniej.*

Pani Müller: *Dzień dobry. – To Francuzka...*

Pani Hoffmann: *Sama przecież słyszę!*

Pani Müller: *Jej matka jest Francuzką.*

Pani Hoffmann: *Co Pani powie! A jej ojciec?*

Pani Müller: *Jest Niemcem. Dyplomatą.*

Pani Hoffmann: *Ach, jakież to ciekawe. A ona – co ona robi?*

Mam na myśli – kim jest z zawodu?

Pani Müller: *Taa, tego nie wiem. Może studentką?*

Pani Hoffmann: *Hmm.*

Pani Müller: *Ach, niech Pani spojrzy...*

Ex sceptycznie wyraża się o plotkujących paniach.

Ex: *Ten duet tak miło plotkuje...*

Lekcja 23

Kto to mówi?

Ex przeszkadza Andreasowi w czytaniu książki i usiłuje dowieść, że skoro jest niewidzialny, to... nic nie widzi!

Ex: *Andreas, co robisz?*

Andreas: *Czytam.*

Ex: *Co czytasz?*

Andreas: *Czytam książkę. Widzisz to przecież!*

Ex: *Nic nie widzę, zupełnie nic. Jestem niewidzialny i nic nie widzę.*

Andreas: *Ex nic nie widzi i ogromnie przeszkadza.*

Ex oznajmia głośno, że jest głodny. Słyszy to pani Berger, która chciałaby ureszcie ustalić do kogo należy ten tajemniczy głos... Ponieważ pani Berger również doskwiera głód, przyjmuje zaproszenie Andreama na kolację do lokalu. Andreas właśnie zakończył lekturę.

Andreas: *No – gotowe!*

Ex: *Ojjoj, brzuch mnie boli!*

Andreas: *Ex, co ci jest?*

Ex: *Jestem głodny!*

Andreas: *Ex odczuwa głód?*

Ex: *Tak czy owak! Głód!*

Pani Berger: *Ja także jestem głodna.*
Andreas: *Dobry wieczór, pani Berger.*
Ex: *Idziemy razem coś zjeść?*
Pani Berger: *To dobry pomysł! Ale, niechże Pan powie: kto to mówi?*
Widzę tylko Pana.
Andreas: *Jestem przecież brzuchomówcą!*
Pani Berger: *No, no – ciekawe!*
Andreas: *Ale to mój sekret.*
Ex: *No – chodźmy!*

Lekcja 24

Czy życzy sobie Pani jeszcze kawę?

Pani Berger, Andreas i Ex udali się wspólnie do pizzerii. Włoska pizzeria jest w Niemczech popularnym rodzajem restauracji, w której można zjeść smacznie i niedrogo. Pani Berger zamawia sałatkę i rybę, zaś Andreas – pizzę.

Andreas: *Co chciałaby Pani zjeść?*
Pani Berger: *Najpierw sałatkę, a potem... potem... rybę!*
A Pan? Co Pan zje?
Andreas: *Pizzę – z szynką, serem i pomidorami.*
Ex: *Tak dużo?*
Pani Berger: *To przecież znowu on –*
Pański drugi głos!
Andreas: *Tak. On jest dosyć zuchwały.*

Teraz następuje wybór napojów.

Andreas: *Tak, a co chciałaby wziąć Pani do picia?*
Pani Berger: *Wodę mineralną. A Pan?*
Andreas: *Piwo.*
Pani Berger: *A Pański drugi głos?*
Ex: *Sok pomarańczowy.*
Andreas: *Bądźże wreszcie cicho!*
Pani Berger: *Dosyć zuchwały, (ten) Pański drugi głos.*
Andreas: *A więc, zamawiam (teraz).*

Andreas prosi kelnera o rachunek. W Niemczech goście w restauracji często płacą "oddzielnie", to znaczy każdy płaci tylko za siebie. Pani Berger także zamierza sama za siebie zapłacić.

Andreas: *Czy życzy sobie Pani jeszcze kawę?*
Pani Berger: *Nie, dziękuję.*
Andreas: *W takim razie – Panie Ober, rachunek proszę!*
Kelner: *Razem czy oddzielnie?*
Andreas: *Razem.*
Pani Berger: *Nie. Oddzielnie.*
(do Andreasa)
Nie ma Pan przecież tak dużo pieniędzy.

Lekcja 25

Ja płacę resztę

Po posiłku pani Berger płaci za siebie, nie zapominając dać kelnerowi napiwku.

- Kelner:** Co Pani płaci?
Pani Berger: Płacę za sałatkę, rybę i wodę mineralną.
Kelner: To razem dwadzieścia dwie marki pięćdziesiąt.
Pani Berger: Dwadzieścia pięć marek.
Kelner: Pięknie dziękuję.

Teraz kolej na Andreasa, który z zaskoczeniem stwierdza, że nie ma przy sobie portfela.

(Kelner do Andreasa)

- Kelner:** A Pan?
Andreas: Ja płacę za resztę.
Kelner: A więc: pizza z szynką.
Andreas: Tak. I piwo.
Kelner: Dziesięć marek pięćdziesiąt.
Andreas: Mój portfel! Nie mogę znaleźć portfela. Z pewnością mam go w płaszczu. Przepraszam na chwilę!

Andreas na próżno przeszukuje kieszenie płaszczu. Portfel pozostał bowiem w hotelowej recepcji, o czym Ex wiedział już wcześniej!

- Andreas:** Czy masz mój portfel?
Ex: Nie. Nie mam go.
Andreas: Psia kość! Nie znajdę go. Naprawdę go nie masz?
Ex: Naprawdę nie.
Andreas: W takim razie gdzie on jest?
Ex: W hotelu!
Andreas: I mówisz to dopiero teraz. Naprawdę jesteś bezczelny!
Ex: Tak czy owak!

W rezultacie pani Berger płaci cały rachunek.

- Pani Berger:** No dobrze, w takim razie zapłacimy jednak "razem".

Lekcja 26

Zapraszam Pana

Przed odjazdem dr Thürmann pyta Andreasa czy nie miałby ochoty odwiedzić go w Berlinie – ma bowiem dla niego jakieś zadanie.

- Andreas:** Dzień dobry, panie dr. Thürmann.
dr Thürmann: Dzień dobry. A zatem – jutro rano wyjeżdżam. Z pewnością Pan to wie.
Andreas: Tak, oczywiście.
dr Thürmann: Mam jeszcze do Pana jedno pytanie. Czy nie chciałby Pan przyjechać do Berlina?
Andreas: Co proszę?
dr Thürmann: Tak. Mam pewne zadanie dla Pana. Naturalnie zapraszam Pana.

Andreas jest zaskoczony propozycją i chciałby poznać więcej szczegółów.

Andreas: *Pańskie zaproszenie jest bardzo zaskakujące.*

dr Thürmann: *Wie Pan przecież: Berlin jest ciekawym miastem.*

Andreas: *Naturalnie... A więc ma Pan dla mnie jakieś zadanie?*

dr Thürmann: *Tak, chciałbym...*

Andreas: *Hmm.*

dr Thürmann: *Proszę się jeszcze zastanowić. To jest mój numer telefonu.*

Proszę do mnie zadzwonić do Berlina!

Andreas: *Dobrze. Zadzwonię do Pana.*

Ex także chciałby pojechać do Berlina...

Ex: *Jadę z tobą.*

Andreas: *Chciałbyś (mi) towarzyszyć?*

Ex: *Tak, proszę. Proszę!*

Andreas: *Zobaczmy.*

Ex: *A pamiętasz jeszcze? (Ex naśladuje dr. Thürmanna):*

"Ciekawe. Bardzo ciekawe."

Andreas: *Zgadza się. Zgadza się dokładnie.*